

Kizik, Edmund

Uroczystości przy remontach szubienicy i pręgierzy w Gdańsku od drugiej połowy XVI do początku XIX wieku : przyczynek do dziejów ceremonii publicznych w okresie nowożytnym

Czasy Nowożytne 24, 77-89

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EDMUND KIZIK
GDAŃSK

UROCZYŚĆCI PRZY REMONTACH SZUBIENICY
I PRĘGIERZY W GDAŃSKU OD DRUGIEJ POŁOWY
XVI DO POCZĄTKU XIX WIEKU
PRZYCZYNEK DO DZIEJÓW CEREMONII PUBLICZNYCH
W OKRESIE NOWOŻYTNYM

Najstarsze ze znanych obecnie przedstawień gdańskiej szubienicy odnajdujemy na pochodzącym z 1577 r. widoku Gdańska ilustrującym oblężenie miasta oraz twierdzy Wisłoujście przez wojska króla Stefana Batorego¹. Na przedstawieniu podmiejskiego wzgórza przy drodze prowadzącej do majątku Do Studzienki (Heiligenbrunnen) dokładnie narysowano solidną murowaną konstrukcję, wzniesioną na planie zbliżonym do kwadratu. Na narożnikach na wysokim cokole lub cembrowinie zaopatrzonej w drzwi osadzone były cztery czworoboczne murowane filary. Były one połączone ze sobą sześcioma żelaznymi zapewne belkami – dwie łączyły filary znajdujące się po przekątnej². W celu zabezpieczenia przed niszczeniem filary przykryte były dwu-

¹ Biblioteka Gdańska PAN (dalej: Bibl. Gd. PAN), Zbiory Grafiki, nr 5664; Die Belagerung Königlicher Majestet zu Polen des Hauses zur Weisselmunde für Danziko, geschehen im Augusto Anno 1577. *Znajomość tego interesującego planu zawdzięczam uprzejmości dr Zofii Maciakowskiej z gdańskiej pracowni Instytutu Historii PAN. Slabo czytelny fragment planu opublikowany został w: E. Cieślak, C. Biernat, *Dzieje Gdańska*, Gdańsk 1994, s. 147.*

² Tłumaczyłoby to stosunkowo niewielki przekrój owych belek. Z kolei według Dariusza Kaczora słupy oraz belki były wykonane w konstrukcji drewnianej; zob.: D. Kaczor, *Przedstawienia egzekucji i miejsc wymierzania sprawiedliwości w Gdańsku w XVII wieku. Przyczynek do ikonografii prawnej miasta wczesnej epoki nowożytnej*, w: *Studia z historii sztuki i kultury Gdańska i Europy Północnej. Prace poświęcone pamięci Doktor Katarzyny Cieślak*, red. J. Friedrich, E. Kizik, Gdańsk 2003, s. 323. Z reguły konstrukcje uwzględniały miejscowe tradycje budowlane oraz powszechnie dostępny materiał. Wiadomo, że np. filary śląskich szubienic na ogół były wykonywane z ciosów kamiennych; zob. D. Wojtucki, *Szubienice w województwie dolnośląskim*, Wrocław 1999, s. 14.

spadowymi daszkami. Żelazne sztaby-belki były zakotwione w filarach. Stabilizowało to konstrukcję, służąc również do mocowania sznurów dla wisielców. Z drewnianych tarcic wykonany był usadowiony na cokole podest, na który wyprowadzano delikwentów i stawiano drabiny. Gdańska szubienica wzniesiona była zapewne po połowie XV w., w 1529 r. została na nowo zbudowana („ward das Gericht vor Dantzig neu gebaut”)³, i nie zmieniła się znacząco aż do początku XIX w.

Ikonografię egzekucji i miejsc straceń w Gdańsku, począwszy od pierwszych lat XVII w. przedstawił szczegółowo przed kilku laty Dariusz Kaczor⁴, z kolei na temat problemu usytuowania szubienic w miastach pruskich, w tym również w Gdańsku, oraz inflanckich wypowiedział się ostatnio w swojej interesującej pracy doktorskiej Paweł A. Jeziorski⁵. Również nie bez znajomości tematu kwestie miejskiego szafotu dyskutuje się na internetowych forach miłośników dziejów i kultury miasta nad Motławą⁶. Dotychczasowy stan wiedzy warto uzupełnić o kilka drobiazgów źródłowych związanych przede wszystkim z uroczystościami, jakie każdorazowo związane były z planowanymi pracami budowlanych w miejscach wymierzania kary.

Jak wiadomo, usytuowane poza murami miasta szubienice były miejscami wykonywania wyroków na osobach skazanych na śmierć niegodną; z reguły związane to było z wymierzeniem kwalifikowanej kary śmierci, łączonej z niepochowaniem lub ewentualnym zagrzebaniem (porzuceniem) zwłok na miejscu stracenia. Szubie-

³ J. Rhode, *Chronica oder Handbüchlein Danziger Geschichte bis auf das Jahr 1576*, Halle 1577 (kilka przedruków i wznowień m.in. w latach 1578, 1593); korzystałem z wyd. F. Schwarza, w: „Haimatblätter des Deutschen Heimatbundes” R. 3, t. 3–4, Danzig 1926, s. 20.

⁴ D. Kaczor, *Przedstawienia egzekucji*, s. 315–340. Szubienica gdańska nie była jedyną w okolicach miasta. Osobnymi miejscami straceń dysponowały podmiejskie osady kościelne (zob. widok Chełma Georgesa Bathasara Probsta z około 1734 r.). Na wędzicy widać, że na górującym nad wsią wzgórzu znajdowała się prosta drewniana szubienica belkowa. Na ten szczegół zwróciła moją uwagę pani Alicja Młyńska, uczestniczka kierowanego przeze mnie seminarium magisterskiego, za co jej serdecznie dziękuję. Miejscem straceń dysponował również klasztor Cystersów oliwskich. Zob. opis spraw karnych Georga Erckella i pewnej wieśniaczki z 1590 r. w pamiętniku Eberharda Böttichera, *Der andere Theil des Eberhard Bötchers Chronica a[nn]o 1584 biß 1595*, Bibl. Gd. PAN, Ms 1282, k. 263r–263v, 271r–273v (szubienica, pał na obciętą głowę, koło).

⁵ P. A. Jeziorski, *Margines społeczny w dużych miastach Prus i Inflant w późnym średniowieczu i wczesnych czasach nowożytnych*, Toruń 2009, s. 426–487.

⁶ Zob. anonimowy tekst w portalu miłośników historii Gdańska („Akademia Rzygaczy”) *Szubienica*, <http://www.rzygacz.webd.pl/index.php?id=24,475,0,0,1,0> (wejście: 1 marca 2009). W celach porównawczych warto zwrócić uwagę na artykuły zamieszczane w czasopiśmie „Pomniki Dawnego Prawa” wydawanym od 2008 r. przez Stowarzyszenie Ochrony i Badań Zabytków Prawa; np.: K. Grenda, M. Paternoga, H. Rutka, D. Wojtucki, *Miejsca straceń w Miłkowie – badania archeologiczne 2008 rok*, „Pomniki Dawnego Prawa” R. 2, 2008, s. 9–23; D. Wojtucki, *Szubienice*. Materiały dotyczą jednak przede wszystkim zabytków śląskich oraz regionów sąsiednich.

nica, podobnie jak pręgierz, służyła wykonywaniu wyroków dehonestacyjnych na sprawcach niektórych przestępstw, przede wszystkim osobach z niższych warstw społecznych. Skazanych na ścięcie tracono w XVII–XVIII w. na improwizowanych szafotach, usytuowanych w kilku miejscach Głównego Miasta: plebs (nieobywateli) przed Wieżą Więzienną, żołnierzy przed Głównym Odwachem przy Targu Węglowym, obywateli i szlachciców zaś w dwóch miejscach Długiego Targu. Według anonimowego zapisku na opublikowanym jako faksymile egzemplarzu kroniki Reinholda Curickego również Stare Miasto dysponowało osobnym miejscem, gdzie dokonywano straceń, a mianowicie na Targu Drzewnym przy ul. Kowalskiej⁷. Stracenia przez ścięcie nie traktowano jako śmierci niehonorowej i z tego powodu prace przy przygotowaniu takich miejsc nie powodowały dla pracowników negatywnych skutków, analogicznych jak to było w przypadku szubienicy i pręgierzy. Co nie znaczy jednak, że wszystkie miejsca, w których ścinano skazańców, miały podobne znaczenie symboliczne. Wspomniany dopisek na kartach kroniki Curickego⁸ pozwala zauważyć znamienne rozróżnienia. Otóż uprzywilejowanych, tj. posiadających duże, kupieckie prawo miejskie oraz szlachciców, dekapitowano na szafocie wznoszonym pomiędzy fontanną Neptuna a Dworem Artusa, z kolei posiadaczy rzemieślniczego i robotniczego obywatelstwa w miejscu usytuowanym bliżej Ratusza (prawdopodobnie na tzw. Ferkelmarkt). Znajduje to również potwierdzenie w innych źródłach, choćby wskazujących stracenie pewnego młynarza 12 kwietnia 1680 r. przed Ratuszem „vorm Rathauß”⁹, z kolei oficera i fałszerza monet w 1681 r. przy Dworze Artusa – „vorm Königl. Artus Hoffe”¹⁰. Tak też chyba należy odczytywać różnice w analizowanych przez Dariusza Kaczora przedstawieniach egzekucji w 1650 r. trzech młodzieńców pochodzących „z dobrych mieszczańskich rodzin” oraz dwóch francuskich emigrantów ściętych w 1653 r.¹¹

Zupełnie inną, negatywną wartość symboliczną i prawną wiązano z miejscami, na których znajdowała się szubienica lub też pale z zatkniętymi kołami. Miejsca te traktowano powszechnie jako nieczyste¹². Społeczna tabuizacja wiązana z miejscami straceń oraz kata i jego pomocników była na tyle silna, że nawet przypadkowy kontakt z miejscami lub osobami egzekwującymi wyroki¹³ skutkował nieuchron-

⁷ R. Curicke, *Der Stadt Danzig Historische Beschreibung*, Amsterdam–Danzig 1687, faksymile: Hamburg 1979, s. 60.

⁸ *Ibidem*.

⁹ Bibl. Gd. PAN, Ms 752, k. 611r, S. Grau (*scriba Regiomontus Borussus*), *Dantziger Geschichte*, t. 2.

¹⁰ *Ibidem*, k. 611r, 614r.

¹¹ D. Kaczor, *Przedstawienia egzekucji*, s. 329–331.

¹² M. Thomsen, *Kary na honorze w nowożytnym Toruniu*, „Rocznik Toruński” R. 28, 2001, s. 57; tamże przegląd literatury dotyczącej kwestii honoru i dehonestacji.

¹³ Według umowy z 13 października 1618 r. Georg Beerenfuß z Królewca, zatrudniony na miejsce zmarłego kata Hansa Donnera, nie tylko miał się miarkować w kosztach ubioru, lecz

nym pokalaniem wszystkich uczciwych i godnych członków danej społeczności, przenosząc na nieszczęsnych odium nieczystość. Równocześnie, mimo że szubienice były budowlami nad wyraz solidnymi, to wymagały czasowych remontów: zrujnowana szubienica, zapadające się pod katami deski podestu, urywające się belki pod ciężarem ciał i inne nieprzewidywalne rzeczy ośmieszały powagę ceremoniału wymierzania kary, podważając autorytet władzy, w imieniu której była ona wykonywana. Prace przy szubienicy opłacane z kasy miejskiej wymagały specjalistycznego zaangażowania wykwalifikowanych rzemieślników: murarzy, cieśli, kowali. Kaci i ich pacholki jedynie używali tych urządzeń oraz zajmowali się skazanymi i ich ciałami, wnioskując w razie potrzeby do władz miejskich o przeprowadzenie odpowiednich napraw. Dlatego też powszechnie szanowani rzemieślnicy z cechów budowlanych musieli *nolens volens* od czasu do czasu pracować na miejscach straceń, a to przy okazji budowy lub okresowej renowacji szubienicy i przęgierzy. Mimo że w Karolinie (*Constitutio Criminalis Carolina* , 1532), którą sybsydiarnie stosowano w Gdańsku, podkreślono, że udział w pracach na miejscu straceń nie może powodować negatywnych skutków dla zaangażowanych do prac remontowych rzemieślników¹⁴, to trudno się dziwić, że mimo wszystko wzdragali się oni przed udziałem w nich¹⁵.

Aby uniknąć utraty czci, zaangażowane w remonty cechy w porozumieniu z władzami miasta już w okresie średniowiecznym wypracowały pewien określony scenariusz czynności towarzyszących pracom w miejscach dehonestacyjnych. Trudno jest wskazać na konkretne źródło takiego zachowania. Dość powiedzieć, że w okresie nowożytnym, bez różnicy wyznaniowej, wzmianki o podobnych zachowaniach rytualnych odnajdujemy w literaturze poświęconej bliższym Polsce miastom śląskim: Strzelinowi (1704)¹⁶ i Żaganiowi (1728, 1744)¹⁷, a także innym

także wyróżniać spośród innych noszonym przez cały czas niebieskim płaszczem z żółtym sznurem; Archiwum Państwowe w Gdańsku (AP Gdańsk), sygn. 300, 1/62, k. 72r i n. Uwagi o ubiorze katowskim zob.: E. Kizik, *Kolorowy ubiór kata. Przyczynek do ikonografii odzieży na przełomie XV i XVI w.* , w: *Kaci, święci, templariusze. Studia z dziejów średniowiecza* , 14, Malbork 2008, s. 191–204.

¹⁴ Art. 215–217: „Mit was maß die werckleut inn den peinlichen gerichtten nottürftige galgen zu machen und bessern schuldig sein”; *Die Peinliche Gerichtsordnung Kaiser Karls V. von 1532 (Carolina)* , wyd. A. Kaufmann, Stuttgart 1996, s. 127.

¹⁵ W. Maisel, *Archeologia prawna Polski* , Warszawa–Poznań 1982, s. 113–114.

¹⁶ Zanim rzemieślnicy podjęli pracę, symbolicznie wójt uderzał trzykrotnie w szubienicę młotem i siekierą: „Der Stadtvogt nahm hierauf von Mauermeister den Hammer und that drei Schläge unter den Worten im Namen des Vaters, des Sohnes und des Heil. Geistes, und versicherte, daß dies Niemandes Rechten zu nahe treten sollen. Gleiches that er mit der Axt, die ihm der Zimmermeister überreichte”; F. Görlich, *Geschichte der Stadt Strehlen in Preußisch Schlesien* , Breslau 1853, s. 350–351.

¹⁷ D. Wojtucki, *Urządzenia penitencjarne Żagania w dobie nowożytnej* , „Pomniki Dawnego Prawa” R. 3, 2008, s. 8–10.

miastom Rzeszy, np. Dollenstein – 1523, Norymberdze – 1690 i Frankfurtowi nad Menem – 1720¹⁸. Informacje dla miast pruskich (Chełmna, Torunia) oraz inflancjickich (Ryga) zebrał Paweł A. Jeziorski¹⁹, ale analogiczne znajdujemy również dla innych ośrodków Rzeczypospolitej, choćby dla Poznania (1781)²⁰. Rzecz jasna, wielokrotnie podobne rytualne przejścia do szubienicy i pręgierzy odbywały się w Gdańsku m.in. w latach 1552, 1559, 1614, 1647, 1660, 1680, 1703, 1776 i po raz ostatni w 1805 r.

Podstawową wspólną cechą wszystkich wspomnianych obchodów było nadanie im cech uroczystej rytualizacji, czyli postępowanie zgodne ze ściśle ustalonym scenariuszem, z ustaloną kolejnością czynności wraz z rozpisaniem na role zachowania przypisanego ich uczestnikom. Istotną przy tym była bezwzględna obligatoryjność uczestnictwa, która dotyczyła zarówno rzemieślników budowlanych, jak i przedstawicieli władz sądowniczych oraz wykonawczych (czyli orzekających i egzekwujących wyrok). Sam kat i jego pomocnicy jako osoby nieczyste w trakcie uroczystości z pewnością w rytuale nie uczestniczyli. Generalnie widać skłonność, aby w ceremonii brali udział wszyscy mieszczańscy osobiście lub przez przedstawicieli, co z resztą potwierdzają niektóre źródła²¹. Obecność na miejscu straceń albo dotknięcie szubienicy lub pręgierza przez wszystkich uczciwych skutkowało symbolicznym rozłożeniem nieczystości na całą komunę, a tym samym uniemożliwiało wykluczenie (skalanie albo obrażanie) kogokolwiek z grona uczciwych pod pretekstem kontaktu z miejscem nieczystym.

Uroczystości organizowane na gdańskich miejscach egzekucji prawa były lakonicznie wzmiankowane w literaturze historycznej²². Za tekstem Gotthilfa Löschina z 1837 r. znane są bliżej uroczystości ceremonialnych przejść na miejsce straceń

¹⁸ Zob. przykłady przytoczone przez Richarda van Dülmena, *Theater des Schreckens. Gerichtspraxis und Strafrituale in der frühen Neuzeit*, München 1995 (wyd. 4), s. 98–101; dla Marburga z końca XVIII w., zob.: W. Müller-Bergström, [hasło] *Galgen*, w: *Handwörterbuch des deutschen Aberglaubens*, wyd. H. Bächtold-Stäubli, E. Hoffmann-Krayer, t. 3, Berlin–New York 2000 (faksymile wyd. 3, Berlin–Leipzig 1931, s. 258–269, tu: s. 260; R. Günther, *Zerbrochen und abgefallen. Galgenbau und Galgenbruch in Soest*, „Soester Zeitschrift” R. 101, 1989, s. 79–102.

¹⁹ P. A. Jeziorski, *Margines społeczny*, s. 486.

²⁰ B. Wietrzykowski, *Reperacja szubienicy i pręgierza w Poznaniu z r. 1781 w świetle dokumentu*, „Kronika Miasta Poznania” R. 15, 1937, s. 339, 340–341 (aneks źródłowy).

²¹ Według protokołu z Aulendorf (1712) chodziło o to, aby wszyscy członkowie społeczności cokolwiek tknęli co miało związek z miejscem straceń: „zugleich sämmtliche andere gesellschaft samt knecht und gesellen allhiesiger ehrsamer zunfft bei dissem werk dabei erscheinen und jeder etwas daran schaffen oder anrühren sollte”; W. Müller-Bergström, [hasło] *Galgen*, s. 260.

²² Opis uroczystości przypominała Maria Bogucka, *Życie w dawnym Gdańsku. Wiek XVI–XVII*, Warszawa 1997, s. 184–185; *eadem*, *Gdański kat*, „Teki Gdańskie” R. 5, 2003, s. 44. Zob. również: M. M. Pacholec, *Kat jako członek społeczności miejskiej wieków XVI–XVIII*, „Meritum” R. 1, 2009, s. 33–34; P. A. Jeziorski, *Margines społeczny*, s. 486.

przez członków cechów murarzy, kowali, cieśli domowych i okrętowych, jakie odbyły się w latach 1680 r. i 1703 r., gdy zaszła konieczność przeprowadzenia prac renowacyjnych przy szubienicy²³. Podane przez Löschina szczegóły o uroczystości z 1680 r. znajdują również potwierdzenie oraz uzupełnienie w innym źródle²⁴. Przypomnę, że przemarsz 17 czerwca na miejsce straceń odbył się przy dźwiękach bębnów oraz trąbek, niesione były rozwinięte chorągwie cechowe, co przypominało popisy rot straży mieszczańskiej. W opisach akcentuje się gremialny udział w przemarszu członków cechów budowlanych²⁵. W ceremonii w 1680 r., nie licząc gapiów i osób towarzyszących burgrabiemu, wzięło udział około 795 rzemieślników (mistrzowie wraz z czeladnikami i uczniami)²⁶, w tym 180 cieśli domowych (wraz z sześcioma bębnami i trzema trąbkami piszczałkami), 206 murarzy (czterech werblistów, trzy trąbki), 223 kowali i członków cechów inkorporowanych (sześć bębnów, trzy trąbki) oraz 186 cieśli okrętowych (trzy bębny, dwie trąbki)²⁷. Rzemieślnicy zebrali się przed domem burgrabiego – przedstawiciela władzy sądowej (w 1680 r. był nim Johann Kratzer²⁸), jednego z rajców, który reprezentował w Gdańsku króla i w jego imieniu zatwierdzał wyroki śmierci. Burgrabia był władny zaostrzyć lub złagodzić charakter wymierzonej kary śmierci. Następnie nastąpił przemarsz oraz prezentacja przed członkami Rady Miejskiej, którzy przyjęli defiladę cechową z okien Ratusza Głównego Miasta. Z piwnicy ratuszowej wydano rzemieślnikom wino. Następnie udano się pod domy rajców – patronów cechowych, gdzie również częstowano rzemieślników napitkiem. Potem nastąpił przemarsz na miejsce straceń. Przed rotami cechowymi niesiono flagi: czerwono-zielono-białą (cieśle), pod błękitnym sztandarem defilowali kowale i członkowie cechów inkorporowanych, błękitny sztandar mieli również kowale, a czerwono-biało-niebieski towarzyszył cieślom okrętowym. Liczba uczestników świadczy o tym, że pod szubienicę udali się zarówno mistrzowie, jak i czeladnicy wraz z uczniami²⁹. Po przemarszu rzemieślnicy udali się do swoich domów cecho-

²³ G. Löschin, *Verfahren des Danziger Schöppengerichtes bei Kriminalprozessen*, w: *idem, Beiträge zur Geschichte Danzigs und seiner Umgebungen*, t. 3, Danzig 1837, s. 63–64.

²⁴ Bibl. Gd. PAN, Ms.752, k. 612r, S. Grau, *Danziger Geschichte*, t. 2 (17 Juny [1680] – „mit stattlicher Procession daß Gericht oder die Justitz gebauet”).

²⁵ Na temat liczebności cechów gdańskich zob.: J. Trzoska, *Trudności wytwórczości cechowej*, w: *Historia Gdańska*, red. E. Cieślak, t. 3/1, Gdańsk 1993, s. 107–109, tabela 23.

²⁶ Kwerenda podjęta w dokumentacji cechowej zachowanej w AP Gdańsk nie przyniosła satysfakcjonujących efektów.

²⁷ G. Löschin, *Verfahren des Danziger Schöppengerichtes*, s. 63–64. Cech cieśli okrętowych według wyliczeń Zbigniewa Binerowskiego liczył w 1680 r. 72 osoby: 9 mistrzów, 54 czeladników oraz 9 uczniów; Z. Binerowski, *Gdański przemysł okrętowy od XVII do początku XIX wieku*, Gdańsk 1963, s. 250, tabela 20.

²⁸ Kratzer (Krätzer) był burgrabią w latach 1677 i 1680 r.; J. Zdrenka, *Urzednicy miejscy Gdańska w latach 1342–1792 i 1807–1814. Biogramy*, Gdańsk 2008, s. 181, nr 596.

²⁹ Na przykład na początku XVIII w. (1705) cech murarzy liczył 8 mistrzów; zob.: AP Gdańsk,

wych, gdzie ponownie raczono się trunkami. Jeszcze bardziej podniosłe były uroczystości w 1703 r., albowiem licznie maszerującym rzemieślnikom i odświętnie ubranemu burgrabiemu jadącemu powozem do szubienicy towarzyszyło jeszcze 30 grenadierów oraz 24 kawalerzystów wraz z oficerami³⁰.

Źródła nie wspominają o obecności w czasie obchodów duchownych – wydaje się, że uroczystości były pozbawione jakichkolwiek cech sakralnych. Jak wspomniano, również nie uczestniczył w nich gospodarz szubienicy, czyli kat. Jak się okazuje, niekiedy udział przedstawicieli władz miejskich wymagał odpowiednich uchwał Rady Miejskiej i pozostałych ordynków. Na przykład 11 kwietnia 1683 r. Rada Miejska w nawiązaniu do wcześniejszej uchwały podjętej w 1638 r.³¹ przypominała, że przy renowacji („bey Aufrichtung”) pręgierza staromiejskiego władze winien reprezentować królewski burgrabia, w miejscu wymierzania kar żołnierzom („Soldaten-Justice”) na Targu Węglowym – trzeci burmistrz pełniący akurat funkcję komisarza wojennego, w twierdzy zaś Wisłoujście pierwszy burmistrz, do kompetencji którego należał również nadzór nad twierdzą³².

Ceremonialne przejścia rzemieślników oraz członków Rady Miejskiej do miejsc egzekucji prawa miały w Gdańsku dużo wcześniejszą genezę, zapewne wypracowano je już w momencie wzniesienia szubienicy, czyli gdy miasto uzyskało prawo do karania na gardle. Niestety, niedostatki źródłowe uniemożliwiają nam opisanie zapewne średniowiecznej jeszcze genezy ceremonialnego rytuału. W poszukiwaniu najdawniejszych potwierdzeń tych zachowań pomocne są zapiski Eberharda Böttichera (1554–1617)³³, kupca i przedstawiciela Trzeciego Ordynku w zarządzie kościoła Mariackiego w Gdańsku. Bötticher znany jest szerzej przede wszystkim jako autor spisanej w latach 1615–1616 kroniki (*Historisch Kirchen-Register*)³⁴ dotyczącej dziejów gdańskiej fary. Pozostawił po sobie równie interesujące dwa tomy doprowadzonego do 1595 r. pamiętnika dokumentującego jego działalność handlową; wiele zapisków dotyczyło też wcześniejszych dziejów Gdańska³⁵. W pierw-

sygn. 300, C/2080. Na temat liczebności cechów zob.: J. Trzoska, *Trudności wytwórczości cechowej*, s. 107–109, tabela 23.

³⁰ G. Löschin, *Verfahren des Danziger Schöppengerichtes*, s. 64.

³¹ Dnia 25 października 1638 r. postanowiono, aby przy wzniesieniu nowego pręgierza dla żołnierzy trzech pierwszych uderzeń dokonał burmistrz odpowiedzialny za sprawy wojskowe; AP Gdańsk, sygn. 300, R/Mm, 1, s. 32.

³² *Ibidem*, s. 34. Podział kompetencji pomiędzy burmistrzów, zob.: *Zasady wyboru władz oraz zakres ich kompetencji*, w: J. Zdrenka, *Urzednicy miejscy Gdańska w latach 1342–1792 i 1807–1814*. Spisy, Gdańsk 2008, s. 12–16.

³³ J. Trzoska, *Bötticher Eberhard*, w: *Słownik Biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego, Suplement II*, red. Z. Nowak, Gdańsk 2002, s. 45.

³⁴ Autograf kroniki kościoła Mariackiego Böttichera znajduje się w Bibl. Gd. PAN, Ms Uph. fol. 18; liczne kopie z XVII–XVIII w. – *ibidem* i w zbiorach AP Gdańsk.

³⁵ E. Kizik, *Pamiętnik gdańszczanina Eberharda Böttichera z drugiej połowy XVI wieku*, „Roczniki Historyczne” R. 76, 2010, s. 141–164.

szym tomie *Memorial oder Gedenckbuch*³⁶, przy opisie wydarzeń z 1552 r., na podstawie bliżej nieznanego źródła wzmiankował interesujący nas obyczaj, wedle którego przy budowie lub naprawie miejsca straceń uczestniczyli wszyscy członkowie cechu murarzy i cieśli, tak aby nie mogli sobie wzajemnie wypominać pracy hańbiącej: „es ist in Dantzig der Gebrauch, das wen etwas bawfelliges am Gericht oder Galgen zu bawen oder bessern muß dasselbe durch alle Zimmerleute und Maurer gethan werden, damitt es einer dem andern nicht fürwerffen habe”³⁷. Treść wzmianki sugeruje istnienie wykształconej już zasady postępowania³⁸. W opisanych uroczystościach 6 kwietnia 1552 r. prace zainicjował burgrabia, burmistrz Johann von Werden³⁹. Uroczysty pochód odbył się przy dźwiękach trąb: „mitt pfeiffen und trunken zum gericht getzogen und wolten neue Balcken darauf legen”. Burgrabia von Werden dokonał pierwszego cięcia siekierą („das muß auch königlicher Bürggraff zu Dantzig dem ersten haw daran thun”). Dopiero za jego przykładem pracę podjęli rzemieślnicy: „und that den ersten Haw mit Hantzken uber der rechten Hand habende, und nach dem denn er gehawen, ließ er das Beil stecken, zohe die Hantzker von der Hand und legett sie bey das Beyl nieder, da fingen die Zimmerleute und Maurer an machtens fertig”. Obchody zakończył okolicznościowy poczęstunek⁴⁰.

Warto podkreślić charakterystyczną dla dni świątecznych sekwencję: uroczysty obchód, czyli uporządkowany przemarsz prowadzonych przez burgrabiego rot rzemieślniczych pod rozwiniętymi chorągwiami cechowymi, towarzysząca przemarszowi uroczysta muzyka (dobosze i piszczkowie), następnie symboliczne rozpoczęcie prac przez przedstawiciela władzy, rzemieślników, a następnie powrót do miasta i zakończenie ceremonii wspólną biesiadą bracką.

Z uwagi na to, że renowacje zawsze były poprzedzone odpowiednimi uroczystościami, warto zestawić daty przeprowadzanych prac remontowych; dodatkowo widać, jak często szubienice wymagały takich działań. Na przykład już siedem lat po wzmiance Böttichera, w 1559 r. w kronice Daubmanna odnotowano kolejne prace: „ist das Gericht vor Danzig mit neuen Balken verlegt worden”⁴¹. Z kolei Dariusz Kaczor wzmiankował, że napraw szubienicy dokonywano w 1647 r.,

³⁶ AP Gdańsk, sygn. 300, R/LI,31, *Memorial oder Gedenckbuch* durch mich Eberhard Bodcher für mich und meynen zu langwerender gedechtnisz beschrieben (autograf).

³⁷ *Ibidem*, k. 115v.

³⁸ Na przykład według hasła *Galgen* (W. Müller-Bergström, *Galgen*, s. 260), dopiero w XVI w. uroczystości przy szubienicy przekształciły się w rodzaj święta ludowego. Niewątpliwie jednak zasady uroczystego postępowania mają dużo wcześniejszą genezę.

³⁹ Według J. Zdenki (*Urządnicy miejscy Gdańska. Spisy*, s. 368–369, nr 1246) Werden był burgrabią w 1551 r., a w 1552 r. tę funkcję pełnił już Johann Stotte.

⁴⁰ *Memorial oder Gedenckbuch*, s. 115v.

⁴¹ J. Rhode, *Chronica oder Handbüchlein Danziger Geschichte*, s. 25.

w 1660 r. zaś pracowano przy pręgierzu Głównego Miasta⁴², który na miejsce przy Bramie Wyżynnej został przeniesiony w 1604 r.⁴³ Dzięki wzmiankom źródłowym również w kronice muzyka Johanna Carla Oberscheera⁴⁴ kalendarium można wzbogacić o informacje o odpowiednich pracach wykonanych przy szubienicy 22 października 1614 r. („mit neuen Balcken versehen worden”). Kolejny bardzo dokładny opis, przekazany przez anonimową kronikę spisana na początku XVIII w., dotyczy napraw oraz uroczystości poprzedzających renowację z 1 października 1691 r.⁴⁵ Według wspomnianego Oberscheera rzekomo po raz ostatni remontowano szubienicę 18 września 1703 r.⁴⁶, i chociaż nie musi to odpowiadać prawdzie, gdyż mogła być naprawiana jeszcze parokrotnie, to notatka pozwala uściślić podaną przez Löschina datę roczną. Z kolei domek zwany Jerozolimą lub „Labeshäuschen”, w którym udzielano skazańcom ostatniego poczestunku („gar einsam und klein [...] sonst nie geöffnet”), według tego samego przekazu po raz ostatni remontowano w 1770 r.⁴⁷

Dzięki skrupulatnymi zapiskom rękopiśmiennej gazety gdańskiej „Danziger Monathliche Sammlung” (1773–1792), której inicjatorem był Johann Carl Rubach⁴⁸, znamy również stosunkowo dokładnie przebieg uroczystości, które rozpoczęły się wczesnym rankiem 1 lipca 1776 r. przy okazji prac renowacyjnych przy pręgierzu staromiejskim⁴⁹. Przybyły o godzinie 6 na miejsce prac burmistrz Samuel Wolff⁵⁰ zainicjował w imieniu poszczególnych cechów pracę poprzez trzykrotne cięcie siekierą w drewno (za cieślów), ułożenie trzech cegieł na podmurówce konstrukcji (za murarzy), trzy uderzenia w kamienne flizy, którymi wyłożono miejsce pod pręgierzem (za kamieniarzy), trzy przybicia w żelazne okucia odrzwi („Ge-

⁴² D. Kaczor, *Przedstawienia egzekucji*, s. 325. Zob.: Bibl. Gd. PAN, Ms. 752, k. 581r.; prace przeprowadzono w październiku 1660 r. – naturalnie towarzyszyły temu odpowiednie uroczystości („mit Trummeln, Pfeiffen und fliehenden Fahnen und ward der Kaack oder Pranger im Stock gebauet”).

⁴³ Bibl. Gd. PAN, Ms. 752, k. 422r (tam również opis uroczystości). Wcześniej znajdował się przy rogu Ratusza Głównego Miasta; zob.: D. Kaczor, *Przedstawienia egzekucji*, s. 319.

⁴⁴ „[...] seyn die Maurer, Zimmerleute und Schmide Zünffte nebst dem Herrn Königlichen Burggrafen und sämptlichen Einsännigen ordentlich ausgezogen um den Galgen aufzurichten”; AP Gdańsk, sygn. 300, R/Mm, 1, s. 27. Zob.: *ibidem*, R/Ll 144, q, s. 484, *Aus-Züge der Danziger Cronica des Nachts geschrieben auf St. Marien von Johann Carl Oberscheer Stadt und Zunft Musicus...*, Danzig 21 ten December 1793.

⁴⁵ Bibl. Gd. PAN, Ms 69, k. 206–210, *Danziger Historien* (1 października 1691).

⁴⁶ J. C. Oberscheer, *Aus-Züge der Danziger Cronica*, s. 485–486. Obszerny opis przytoczony jest w *Danziger Historien*, 4; Bibl. Gd. PAN, Ms. 71, k. 148r–152r.

⁴⁷ J. C. Oberscheer, *Aus-Züge der Danziger Cronica*, s. 485–486.

⁴⁸ „Danziger Monathliche Sammlung” 1773–1793, w: Bibl. Gd. PAN, Ms. 145, 146, 147, 148, 149, 150; oraz inny odpis: AP Gdańsk, sygn. 300, R/Bb, a, b, c, e; 300, R/Ll, q, 145.

⁴⁹ „Danziger Monathliche Sammlung”, w: Bibl. Gd. PAN, Ms. 145, b.p. (zapis z 20 lipca).

⁵⁰ S. Wolff (1717–1780) pełnił tę funkcję od 1775 r.; J. Zdenka, *Urzędnicy*, s. 377–378, nr 1282.

henck der Thüre” – za ślusarzy), ostatecznie trzykrotne pociągnięcie pędzlem (za malarzy). Uroczystości trwały cały dzień, a do rzeczywistych prac naprawczych przestąpiono dopiero nazajutrz. Interesujące, że również oficjalne odebranie prac zakończyło się zabawą w domu cechowym: „wo sie den Tag über sich lustig machen und Stadt Wache zog völlig ab”. Dnia 17 września 1776 r. po raz pierwszy odnotowano użycie odnowionego pręgierza, przy którym wychłostano dwóch złodziei⁵¹. Z kolei w opisie ceremonii przy szubienicy w sąsiednim Elblągu pojawia się znamieny szczegół. Świadczenie z XVIII w. przekazał nam niezastąpiony Michael Gottlieb Fuchs⁵². Okazuje się, że reprezentanci władzy po zakończeniu symbolicznych czynności zdjęli „białe, skórzane rękawiczki”, składając je na miejscu haniebnej budowy⁵³. W ten sposób symbolicznie odcinali się od uwłaczającego ich honorowi złego dotyku miejsca.

Żaden uczciwy obywatel chętnie na miejsce straceń nie chadzał, a i władze miasta zdawały sobie sprawę, że na wjeżdżających do miasta od strony Oliwy widok porzuconych lub wplecionych w koła trucheł musiał czynić przygnębiające wrażenie. W dokumentach kasowych gdańskiej kamlarii odnotowano 24 marca 1645 r. wypłatę 18 grzywien za usunięcie sześciu kół oraz pochowanie ludzkich szczątków („vor die 6 räder beym Hohen Gerichte weg zuschaffen und für die gerippe zu begraben”)⁵⁴. To, co w XVII w. było uciążliwością, na przełomie XVIII i XIX w. odczuwano już często jako nie do końca pojęty anachronizm prawny i pozostający w sprzeczności z nową wrażliwością społeczną. Wiadomo, że w 1803 r. doszło do rozebrania szubienicy w Elblągu⁵⁵. Pruski urzędnik Christian F. Wutstrack opisał rzecz jako szpecącą widok i przeszkadzającą w wycieczkach po ulubionym przez gdańszczan u schyłku XVIII w. miejskim corsie Wielkiej Alei. Dlatego też szubienicę wraz z domkiem, w którym skazańcy otrzymywali ostatni łyk wina, ostatecznie rozebrano w 1805 r.: „Das zuletzt schon sehr verfallene Häuschen und die Galgen

⁵¹ „Danziger Monathliche Sammlung”, w: Bibl. Gd. PAN, Ms. 145, b.p. (zapis z 17 września).

⁵² M. G. Fuchs, *Beschreibung der Stadt Elbing und ihres Gebietes*, t. 1, Elbing 1818, s. 278–279.

⁵³ W Elblągu burgrabiego określano w źródłach często jako wójta: „Wenn ein neuer Galgen gebauet oder alte ausgebessert wurde, und Maurer und Zimmerleute dazu gezogen, so zog auch er [,der Voigt, *Advocatus Communitatis*” – E. K.] unter ihnen mit dem Richter in der Stadtkutsche fahrend aus. Er that den ersten Schlag mit dem Zimmerbeil an einen Balken zum Galgen, und hierauf hieb der Richter mit dem Schiffbaubeil in das Holtz zur Leiter. Dann schlug er mit dem Hammer einen Ziegel entzwei, und warf mit Mauerkelle Kalck hinzu, und zog nun die weiß ledernen Handschuhe, mit welchen bekleidet er alles dies verrichtet und die ihm der Kämmerer zugeschicket hatte, ab, und legte sie darauf. Dies that auch der Richter, worauf der Bau begann”, *ibidem*.

⁵⁴ AP Gdańsk, sygn. 300, 12/87, s. 207.

⁵⁵ „[...] das Abbrechen durch Bauleute aber hätte als eine unehrliche Arbeit viel Umstände gemacht”. Na temat problemów z rozebraniem szubienicy w Elblągu w 1803 r., zob.: M. G. Fuchs, *Beschreibung der Stadt Elbing*, t. 3.1, Elbing 1826, s. 175 (po raz ostatni remontowana budowla w 1737 r.).

wurden i. J. 1805 wegen des fatalen Prospekts für des in der Allee promenierende Publicum abgebrochen”⁵⁶. Obecna jeszcze na rysunku Daniela Chodowieckiego z 1773 r.⁵⁷ gdańska szubienica po kilkuset latach zniknęła z krajobrazu kulturowego miasta⁵⁸. Niemniej jej zburzenie było spektaklem, który się odbył wedle dawnego, sprawdzonego scenariusza. W marcu 1805 r. nastąpiło ostatecznie ceremonialne przejście władz miejskich do miejsca straceń⁵⁹. W uroczystości uczestniczyli burmistrz Karl Friedrich von Gralath i reprezentanci monarchy pruskiego: prezydent H. Grass wraz z radcą Christianem Gottliebem von Schröder⁶⁰. Wszyscy oni po trzykroć uderzali w budowlę oskardem, po czym symboliczne prace rozpoczęli rzemieślnicy. Następnie zaś pochód przeszedł do znajdujących się w pobliżu ustawionych kół, do domku zwanego Jerusalem⁶¹, a następnie do dwóch pręgierzy: staromiejskiego pręgierza⁶² i głównomiejskiego⁶³. I te dawne miejsca wymierzania sprawiedliwości po odpowiednich uroczystościach rozebrano.

W jakim miejscu tracono skazańców w kolejnych latach, nie byłem w stanie ustalić; wiadomo jedynie, że w okresie napoleońskim (1807–1813/14) wyroki wykonywano na Błędniku, który ówczesnie przemianowano na Plac Napoleona. Bliższymi informacjami na temat jego konstrukcji nie dysponuję. Wiadomo jedynie, że

⁵⁶ Ch. F. Wutstrack, *Historisch-topographisch-statistische Nachrichten von der Königl. Westpreußischen See und Handels-Stadt Danzig...*, Danzig 1807; odpis nieopublikowanej pracy w: AP Gdańsk, sygn. 300, R/LI 96, s. 566.

⁵⁷ Rysunek przedstawiający widok Wielkiej Alei z Wrzeszcza do Gdańska: „den 11. Juny zwischen Langefuhr u. Dantzig”, reprodukcja w: *Daniel Chodowieckis Reise von Berlin nach Danzig im Jahre 1773/ Daniela Chodowieckiego podróż z Berlina do Gdańska w 1773 roku*, Berlin 2001, nr 18.

⁵⁸ W zbiorach Geheimes Staatsarchiv Preußisches Kulturbesitz (II.HA Westpreussen u. Netzedistrikt: Städte, Abt. 9 Varia128) zachowały się akta z lat 1803–1806 związane z usunięciem szubienicy: Acta wegen Unterhaltung und Verschönerung der vor den Oliva'er Thore bei Danzig belegenen nach Langfuhr führenden Linden-Allee, auch wegen der aus diesem Grunde verfügten Wegschaffung des in der Nähe befindlichen Galgens... Teren przeznaczony na szubienice oraz ustawianie pali z kołami zajmował 46 mórg i 60 prętów kwadratowych. Materiał budowlany po szubienicy i domku został zlicytowany. Za przekazanie tej informacji dziękuję dr Zofii Maciakowskiej.

⁵⁹ J. C. Oberscheer, *Aus-Züge der Danziger Cronica*, s. 484.

⁶⁰ Zob.: J. Zdenka, *Urządnicy*, s. 118–119, nr 364; s. 304, nr 1012.

⁶¹ J. C. Oberscheer, *Aus-Züge der Danziger Cronica*, s. 485–486; analogiczną informację podał również Ch. F. Wutstrack, *Historisch-topographisch-statistische Nachrichten*, s. 566.

⁶² Pręgierz znajdował się przy Ratuszu Staromiejskim. Eberhard Böttcher podał informację z końca XVI w., że po spaleniu dwóch kobiet odciętą rękę jednej z morderczyń przybito właśnie do owego pręgierza; Bibl. Gd. PAN, Ms 1582, k. 283r, *Der andere Theil des Eberhard Bötchers Chronica Ao 1584 biß 1595*.

⁶³ „Dieser von Stein erbaute Pranger wurde Anno 1805 den 19 März des Morgens ehrlich gemacht und hernach abgebrochen. Erstlich fuhren die Herren des Raths heraus vorm Oliver Thor nach der Iustitz ohnweit Langefuhr da stand das Hochgericht”; J. C. Oberscheer, *Aus-Züge der Danziger Cronica*, s. 484; toż na s. 575.

pierwszą egzekucję przez ścięcie przeprowadzono 16 maja 1808 r. o godzinie 11 przed południem⁶⁴. W tym miejscu dokonywano również straceń przez łamanie kołem⁶⁵, piętnowano złoczyńców lub wystawiano ich na widok publiczny przed kolejnymi karami i wysłaniem do więzienia⁶⁶. Również w tym okresie wykonywano wyroki śmierci przez rozstrzelanie, lecz nie wiadomo gdzie i czy dotyczyło to osób cywilnych, czy też raczej było ograniczone do żołnierzy. Wiadomo, że np. 2 stycznia 1812 r. został rozstrzelany przez żołnierzy pewien polski oboista. Zamordował on jakiegoś żydowskiego chłopaka, który miał go oszukać przy wymianie pieniędzy („wegen überstzung des Geldes”). Kimkolwiek był morderca, to jego zwłoki starym zwyczajem po straceniu zostały wplecione w koło ustawione przy Bramie Oliwskiej pod Górą Gradową, gdzie przeleżały trzy miesiące, czyli do wiosny⁶⁷.

EDMUND KIZIK

CEREMONIES ON OCCASION OF THE RENOVATION OF GALLOWSES
AND PILLORIES IN GDANSK IN THE 2ND HALF OF THE 16TH CENTURY
UNTIL THE EARLY 19TH CENTURY

SUMMARY

In March 1805 the gallows located since the late Middle Ages on the suburb hill close to the way leading to the land estate Do Studzienki (Heiligenbrunnen) nearby the Grand Avenue (today's Grunwald Avenue) was dissembled. The earliest view of this solid and built out of bricks construction gives us a quite detailed plan presenting the siege of Gdansk in 1577. The gallows required a renovation for which high qualified artisans – such as masons, carpenters and smiths – were indispensable. However, the problem was a taboo relating to the gallows since people involved in any kind of work linked with such a place would be exposed to dishonor. In order to avoid disgrace the guilds involved in such renovations already in the medieval period had worked out a certain ceremonial scenario which was supposed to be carried out during work at each place associated with disgrace. The main characteristics of these ceremonies were their ritual features and obligatory participation which related not only to artisans but also to representatives of the judiciary and executive administration of the city. These kinds of ritualized ceremonies was known in many Polish and German towns at that times.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 536.

⁶⁵ W południe 11 lipca 1808 r. Albrecht Retzke, morderca i podpalacz, był łamany kołem „von oben an”, a następnie został spalony; *ibidem*, s. 537.

⁶⁶ Dnia 27 lipca 1808 r. na szafocie stał przez sześć godzin skazany za fałszowanie weksli i kradzież. Złodziejowi wypalono piętno i osadzono na 12 lat w więzieniu; *ibidem*.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 544.

On the basis of primary sources the author presents marches by guild's artisans to city's gallows and pillories in order to implement a repair or renovation works that took place in the years 1552, 1559, 1614, 1647, 1660, 1660, 1680, 1776, 1805. The participants of these marches were accompanied by music, were bearing their guild's banners and after the beginning of the work they feasted which resembled a folk festivities. The removal of the gallows at the beginning of the 19th century was substantiated mostly by using esthetical arguments.